

DOROTA KORNAS-BIELA

PRAWA DZIECKA A PRZEMOC SEKSUALNA: STANOWISKO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

CZĘŚĆ II: PRZYCZYNY, PROFILAKTYKA, DZIAŁANIA NAPRAWCZE

Zagadnienie przemocy seksualnej jest ostatnio bardzo często poruszane w literaturze naukowej i publicystycznej, na forum konferencji naukowych i szkoleń oraz w mediach. Wielość publikacji oraz programów dotyczących przemocy wobec kobiet i dzieci, zwłaszcza przemocy seksualnej, sprawia wrażenie, że jest ona wszechobecną formą relacji dorosłych z dziećmi, rzeczywistym i częstym zagrożeniem dla dzieci, szczególnie ze strony bliskich im osób. Ponieważ przemoc seksualna jest rzeczywistością spoza doświadczenia przeciętnego człowieka, media są ważnym dostarczycielem wiedzy o tym zjawisku, a treść i sposób przekazywanych informacji ma wpływ na ich percepcję społeczną oraz wyobrażenia o rzeczywistości. W tym zakresie nierzadko mamy do czynienia z faktami medialnymi (faktami prasowymi, faktoidami), a więc takim manipulowaniem informacją, że część prawdy staje się całą prawdą, podejrzenie wyrokiem, jednostkowe wydarzenie zbiorowym doświadczeniem. Rzeczywistość jest kreowana na podstawie wiary w prawdziwość informacji przekazywanych przez media, dlatego informacja przekłada się na fakt społeczny (jeśli coś było w mediach, tzn. że było i że tak właśnie było),

w odpowiedzi na który pojedyncze osoby oraz instytucje społeczne podejmują różne działania. To upowszechnianie informacji o przemoc seksualnej wobec dzieci, często bardzo wybiórcze, np. poprzez skupienie się tylko na jednej grupie osób lub jednym rodzaju przemoc, prowadzi do wykreowania problemu i jego rozreklamowania, a przy tym do sztucznego wzbudzenia u odbiorców zainteresowania daną kwestią i zwiększenia oglądalności programów na dany temat.

Media, dostarczając odbiorcom dużą dawkę informacji o zachowaniach pedofilskich, decydują o zbiorowym doświadczeniu społeczeństwa, narzucając mu, o czym ma myśleć i jak ma myśleć. W zakresie wiedzy o przemoc seksualnej wobec dzieci coraz bardziej widzimy, że media w znikomej mierze są dystrybutorem wiedzy naukowej na ten temat, są raczej filtratorem, a nawet producentem faktów. Przeciętny widz, mając ograniczoną wiedzę w tym temacie i mając mało czasu na poszukiwanie rzetelnych informacji i sprawdzanie wiarygodności przekazu medialnego, buduje swoją wiedzę o tym zjawisku na podstawie szybkiego przeglądu nagłówków, ograniczonej liczby krótkich dzienników, nie zdając sobie sprawy, jak bardzo jest dezinformowany i manipulowany w tym zakresie. Stąd, rozważając kwestię wiedzy społecznej na temat przemoc seksualnej wobec dzieci, nie sposób pominąć pozainformacyjnego, a bardziej perswazyjnego oddziaływania mediów, które podporządkowane jest interesom politycznym oraz ideologicznym, a możliwość prostowania niesprawdzonych lub nieprawdziwych informacji i nieudowodnionej winy, chociaż gwarantowana przez demokratyczne prawo, staje się teoretyczną mrzonką. Nie sposób przywrócić dobre imię „oprawcy”, zlincowanego publicznie zanim sąd wykazał brak jego winy.

Obecnie w pedagogice seksualnej można wyodrębnić dwie główne teorie wychowania seksualnego: liberalną i personalistyczną, która jest charakterystyczna dla nauczania Kościoła, ale w praktyce mamy do czynienia z wieloma wariantami obu z nich, zwłaszcza w zakresie podejścia liberalnego¹. W pierwszej części niniejszego artykułu, który ukazał się w 2012 r. w tomie 4(40) „Roczników Pedagogicznych”², starałam się ukazać na podstawie niektórych dokumentów Kościoła katolickiego jego stanowisko wobec problemu przemoc seksualnej w porównaniu ze stanowiskiem liberalnym, wskazując na róż-

¹ D. Kornas - Biela, *Pedagogika a seksualność*, w: *Leksykon pedagogiki religii*, red. C. Rogowski, Warszawa: Wydawnictwo Verbinum 2007, s. 512-518.

² D. Kornas - Biela, *Prawa dziecka a przemoc seksualna: stanowisko Kościoła katolickiego*, część I, „Roczniki Pedagogiczne” 4(40)2012, nr 3, s. 51-72.

nice wynikające z odmiennych fundamentów antropologicznych. Podjęte problemy obejmowały dyskusję nad różnicami w rozumieniu pojęcia przemocy seksualnej, w ocenie skali zjawiska, w ocenie moralnego zła wykorzystania seksualnego. Stanowisko Kościoła wobec różnych współczesnych form przemocy seksualnej wnosi niezwykle cenny wkład do pedagogicznej refleksji i praktyki związanej z rozwojem i wychowaniem dzieci i młodzieży.

Obecna, druga część artykułu dotyczy różnic w ujęciu przyczyn przemocy seksualnej (kulturowych, a więc pośrednich i bezpośrednich), profilaktyki oraz działań naprawczych, jakie można dostrzec w dokumentach Kościoła katolickiego oraz w publikacjach i przekazie medialnym strony reprezentującej liberalne stanowisko wobec seksualnych zachowań człowieka. Wszyscy oczywiście, i strona katolicka, i liberalna, są przeciwni przemocy seksualnej, ale zapatrywania na konkretne kwestie z nią związane różnią obie strony czasem diametralnie. Niniejsza publikacja ma na celu zasygnalizowanie różnic między obu podejściami co do przyczyn, profilaktyki i działań naprawczych dotyczących przemocy seksualnej wobec dzieci, które wyraźnie wynikają z odmiennych podstaw antropologicznych. Niewątpliwie zagadnienie to wymaga dalszych, bardziej wyczerpujących opracowań naukowych.

1. NIEKTÓRE DOKUMENTY KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO DOTYCZĄCE PRZEMOCY SEKSUALNEJ WOBEC DZIECI

Stanowisko Kościoła katolickiego wobec przemocy seksualnej dzieci zostało wyrażone w kilku dokumentach o różnym charakterze. Najbardziej wiążące są dwa punkty zawarte w Katechizmie Kościoła Katolickiego: nr 2285³ i 2389⁴. Molestowanie i wykorzystanie seksualne dzieci jest traktowane jako grzech ciężki, szczególnie obciążający grzech zgorszenia, zwłaszcza jeśli

³ „Zgorszenie nabiera szczególnego ciężaru ze względu na autorytet tych, którzy je powodują, lub słabość tych, którzy go doznają. Nasz Pan wypowiedział takie przekleństwo: «Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych... temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza» (Mt 18, 6). Zgorszenie jest szczególnie ciężkie, gdy szerzą je ci, którzy, z natury bądź z racji pełnionych funkcji, obowiążani są uczyć i wychowywać innych. Takie zgorszenie Jezus zarzuca uczonym w Piśmie i faryzeuszom, porównując ich do wilków przebranych za owce» (KKK 2285).

⁴ „Do kazirodztwa zbliżone są nadużycia seksualne popełniane przez dorosłych na dzieciach lub młodzieży powierzonych ich opiece. Grzech ten jest jednocześnie gorszącym zamachem na integralność fizyczną i moralną młodych, którzy będą nosić jego piętno przez całe życie, oraz pogwałceniem odpowiedzialności wychowawczej» (KKK 2389).

dokonywane jest ze strony tych, którym dzieci zostały powierzone, a tym bardziej przez osoby duchowne. Innym interesującym dokumentem jest ciągle aktualna w swej treści Deklaracja Międzynarodowej Konferencji nt. Seksualnego Wykorzystania Dzieci przez Prostytucję i Pornografię (Declaration of International Conference on Children's Sexual Abuse by Prostitution and Pornography), Bangkok, 9-11.09.1992 r., zorganizowana przez Papieską Radę ds. Rodziny, która zajęła stanowisko wobec „rozpowszechnionej zbrodni przeciwko ludzkości, jaką jest wykorzystanie seksualne dzieci poprzez prostytucję i pornografię”. Do Deklaracji tej będzie się również odwoływać treść tego opracowania.

Dokumentem, na podstawie którego przez wiele lat władze kościelne postępowały w przypadkach oskarżeń duchownych o nadużycia seksualne, był Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r., w którym postępowanie wobec grzechu kontaktów seksualnych duchownych zostało ujęte w ustępie 2359,2. Następne regulacje wniosła instrukcja *Crimen sollicitationis* przedstawiona 16.03.1962 r. przez kard. Alfredo Ottaviano, prefekta Kongregacji Nauki Wiary (*Santo Oficio*), i zaaprobowana przez papieża Jana XXIII. Zobowiązywała ona do zachowania tajemnicy wszystkie osoby zaangażowane w postępowanie wyjaśniające, aby przedwcześnie nie wyrokować o winie, bez jej udowodnienia w tak poważnie obciążającej sprawie. W konstytucji apostolskiej *Pastor bonus* (28.06.1988) zostało wyraźnie ustalone, że wykroczenia przeciwko obyczajom, jak i te popełnione podczas sprawowania sakramentów, doniesione do Kongregacji Nauki Wiary muszą być przez nią rozpatrzone, a w razie potrzeby określone, a na dopuszczającego się ich nałożone sankcje kanoniczne według norm prawa. Normy postępowania w wypadkach ciężkich przestępstw popełnionych podczas świadczenia sakramentów i zarezerwowanych do osądu przez Kongregację Nauki Wiary zostały ujęte w liście apostolskim motu proprio *Sacramentorum sanctitatis Tutela* Jana Pawła II z 30.04.2001 r. Miesiąc później list o podobnej treści z wytycznymi normami co do postępowania w takich sprawach wystosował kardynał Joseph Ratzinger (The norms of the Motu Proprio 18.05.2001). Natomiast 16 maja 2011 r. kard. William Joseph Levada wydał okólnik dotyczący szczególnie ciężkich przestępstw natury seksualnej. Dokumenty watykańskie wyraźnie określają, że wykorzystywanie seksualne osób niepełnoletnich jest nie tylko przestępstwem kanonicznym, lecz także przestępstwem ściganym przez prawodawstwo cywilne i dlatego Kościół współpracuje w tym zakresie z władzami danego państwa.

W Polsce wobec medialnego ataku na Kościół poprzez nagłaśnianie przypadków księży podejrzanych o czyny pedofilne⁵, Episkopat Polski przyjął dokument (marzec 2012), w którym zadeklarował pełną współpracę w władzami w sprawie ścigania osób duchownych lub pracujących w instytucjach kościelnych, a dokonujących przemocy seksualnej, z wyjątkiem ujawniania informacji objętych sakramentalną tajemnicą spowiedzi oraz kierownictwa duchownego. Kościół stoi na straży dobrego imienia każdej osoby, której nie udowodniono winy, i twierdzi, że do czasu wyroku sądowego konieczne jest przyjęcie „winy domniemanej”⁶. Jednak w celu ochrony dzieci przed wykorzystaniem biskup ma obowiązek zapobiegawczo odciąć księdza od kontaktu z dziećmi i młodzieżą, ograniczyć wykonywanie posługi kapłańskiej, a po udowodnieniu winy może za zgodą Watykanu przenieść duchownego do stanu świeckiego. Jednocześnie stwierdzono, że Kościół nie będzie wypłacał odszkodowań, gdyż finansowe zadośćuczynienie ofiarom tych przestępstw przynależy do winowajcy. Natomiast może zaoferować ofiarom pedofilii pomoc i moralne zadośćuczynienie oraz zobowiązuje się do jeszcze bardziej starannego zapobiegania takim przypadkom m.in. poprzez wychowanie.

2. RÓŻNE UJĘCIA W KWESTII BEZPOŚREDNICH I POŚREDNICH PRZYCZYN PRZEMOCY SEKSUALNEJ

Przemoc seksualna jest wykorzystywaniem dziecka dla uzyskania przyjemności seksualnej przez osoby starsze od niego i dorosłe, bez względu na

⁵ W pierwszej części tego artykułu („Roczniki Pedagogiczne” 4(2012), nr 3, s. 51-72) zostały wykorzystane publikacje Philipa Jenkinsa, profesora Wydziału Religii i Historii w Penn State University (USA), który na podstawie dwudziestoletnich badań zakwestionował tezę o większej niż w innych grupach społecznych liczbie nadużyć seksualnych wśród księży (ok. 0,2% wszystkich duchownych katolickich), przeciwnie – jest ona mniejsza niż w innych grupach społecznych, np. pedofilia wśród księży zdarza się nawet 100 razy rzadziej niż wśród np. nauczycieli. Wykazał też brak związku między celibatem a wykorzystywaniem seksualnym dzieci (przyczyny tych skłonności leżą w doświadczeniach dzieciństwa i osobowości), większość oskarżeń nie została prawnie udowodniona, a ostre nagłaśnianie takich przypadków w odniesieniu do duchownych Kościoła katolickiego – z pominięciem nadużyć, jakich dopuścili się duchowni innych wyznań, np. protestanci, oraz innych religii, np. żydowskiej, muzułmańskiej – jest nadużyciem i manipulacją. W 2009 r. odnotowano w USA jedynie 6 przypadków oskarżeń księży o molestowanie dzieci, co oznacza, że Kościół należy do grupy społecznej, która najlepiej poradziła sobie z tym problemem, <http://www.bibula.com/?p=20065> [dostęp: 03.07.2013].

⁶ Zob. też: J.J. P a w ł o w i c z, *Prawo do dobrego imienia i tajemnicy*, „Posłaniec św. Antoniego z Padwy” 16(2011), nr 5, s. 15-16.

formę czy rodzaj kontaktu, w którym uczestniczy dziecko (np. z użyciem przemocy bądź bez), oraz możliwą aktywność i subiektywne odczucia dziecka. Istotą jest sprowadzenie dziecka do roli przedmiotu zaspokojenia seksualnego innej osoby, a więc jej motywacja a nie formy aktywności⁷.

Kościół katolicki, odwołując się w swoich dokumentach do badań naukowych, upatruje bezpośrednich przyczyn wykorzystywania seksualnego dzieci w patologii psychicznej (niedorozwój umysłowy, zaburzenia osobowości, niedojrzałość psychiczna), społecznej (głównie alkoholizm, bezrobocie, bieda) lub seksualnej dorosłych, którzy najczęściej sami byli ofiarami wykorzystania seksualnego w dzieciństwie i z ofiar stali się opresorami⁸. Opierając się na danych z badań empirycznych oraz doświadczeniach terapeutów, opowiada się za tym, że skłonność do pedofilii nie jest wynikiem frustracji potrzeb seksualnych, jak to się chce przypisać celibatowi, ale wynikiem nieprawidłowości w kształtowaniu psychiki, i jej przyczyn należy szukać przed okresem dojrzewania.

Natomiast strona liberalna, nie negując tych przyczyn, o wiele większą rolę przypisuje samej rodzinie, nie wnikając w przyczyny tak zaburzonego jej funkcjonowania, że dochodzi do faktów przemocy seksualnej. Podkreśla, że większość przemocy doznaje dziecko w rodzinie, i prowadzi w mediach kampanię w celu uświadomienia społeczeństwu zagrożeń, jakie pociąga za sobą życie rodzinne. Rodzina jest więc ukazywana jako miejsce seksualnej opresji dzieci, a rodzice jako toksyczni, zdemoralizowani, niebezpieczni dla dziecka i nieodpowiedzialni, by powierzać im wychowanie. Postawę zmierzającą do obniżenia autorytetu i wartości rodziny wyrażają powiedzenia: „najbardziej niebezpiecznym miejscem na świecie jest dom rodzinny po zmierzchu” (Brandon) lub „ciepło rodzinne osiąga niekiedy temperaturę ognia piekielnego” (R.J. Gelles)⁹.

⁷ Z. L e w - S t a r o w i c z, *Seksuologia sądowa*, Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL 2000, s. 235.

⁸ M.F. M y e r s, *Men sexually assaulted as adults and sexually abused as boys*, „Archives of Sexual Behavior” 6(1989), s. 203-215.

⁹ Za: <http://dziecko-krzywdzone.wizytowka.pl> [dostęp: 01.04.2012]. Niepokojący jest fakt, że zarówno media, jak i odpowiednie służby policyjne nie wykazały zainteresowania wyznaniem Mariusza Drozdowskiego na swoim blogu, że jest pedofilem, tylko dlatego, iż jako lider środowisk LGBT współpracuje z Uniwersytetem Warszawskim. Nasuwa się pytanie, czy tak samo zareagowałyby, gdyby takie stwierdzenie ukazało się na blogu jakiegoś rodzica, nauczyciela czy osoby duchownej? <http://www.frona.pl/a/ks-slawomir-kostrzewa-diably-staly-sie-modne-i-swietnie-sie-sprzedaja,31423.html> [dostęp: 10.11.2013].

Tymczasem badania prowadzone w różnych krajach świata wyraźnie wskazują, że najczęstszymi sprawcami wykorzystania seksualnego dzieci są dorośli opiekunowie w różnych instytucjach pozarodzinnych¹⁰, a jeśli ma to miejsce w rodzinie, to pedofilami są ojcowie charakteryzujący się specjalnymi cechami, np. mężczyźni, którzy powinni być leczeni z powodu uzależnień lub zaburzeń psychicznych, którzy sami byli w dzieciństwie wykorzystani seksualnie, konkubenci matki oraz mężczyźni niebędący biologicznymi ojcami, tj. ojczymowie. Tak więc to nie przeciętna rodzina jest miejscem seksualnego wykorzystywania, ale rodzina dysfunkcyjna, zrekonstruowana lub wspólnota konkubencka. Biologiczni ojcowie są znacznie rzadziej seksualnymi oprasorami swoich dzieci, najczęściej są nimi ojczymowie lub partnerzy seksualni matek tych dzieci. Bardzo ważne jest ciągle podkreślanie, że biologiczny związek rodziców z dzieckiem jest czynnikiem, który o wiele bardziej niż inny związek dziecka z dorosłymi zabezpiecza go przed wykorzystaniem seksualnym z ich strony. Dlatego też tak istotne jest nieprzypisywanie erotycznego kontekstu różnym formom bliskości fizycznej rodziców z dziećmi, które potrzebują do swojego prawidłowego rozwoju psychicznego stosownych do wieku pieczyot, pocałunków, przytuleń, objęć, a doszukiwanie się seksualnego podtekstu w normalnych relacjach bliskości w rodzinie prowadzi do lęku dzieci przed bliskością fizyczną z najbliższymi, ich zaś wstrzymuje przed okazywaniem mu uczuć poprzez mowę pozawerbalną i gesty.

Przypisywanie rodzicielskiej bliskości z dziećmi znamion zaspokajania seksualnych potrzeb dorosłych jest tym bardziej zaskakujące wobec akceptowania, a nawet zalecania w publikacjach prezentujących liberalny stosunek do spraw seksualności człowieka – eksponowania nagiego ciała przez dorosłych wobec dzieci, np. rozbieranie się przy dziecku z obnażaniem genitaliów, wspólne kąpiele, spanie z dzieckiem bez ubrania nocnego, zabieranie dziecka na plażę (nieoficjalne) dla nudystów, eksponowanie aktywności seksualnej przed nim. Takie zachowania dorosłych są nadużyciem seksualnym i wchodzą w ramy szerokiej definicji wykorzystywania seksualnego dziecka, a przez wielu rodziców uważane są za „nowoczesne” i bezpruderyjne zachowanie się, za formę naturalnej i przyjaznej edukacji seksualnej. Starsze dziecko przy-

¹⁰ Amerykańskie statystyki prowadzone przez <http://www.childhelp.org/pages/statistics> wyliczają, że rocznie ok. 61 tys. dzieci jest wykorzystywanych seksualnie, a badania pokazują, że sprawcami byli: w 57% pracownicy różnych służb społecznych (nauczyciele, prawnicy, policjanci, pracownicy społeczni, nie wykryto duchownych), a tylko w 18% – rodzina i sąsiedzi, http://pediatrics.about.com/od/childabuse/a/05_abuse_stats.htm [dostęp: 01.07.2013].

zwyczajone do nagości własnej przed domownikami oraz nagości dorosłych jest narażone na wykorzystanie seksualne, gdyż nagość w relacji z osobą dorosłą nie będzie dla niego czymś, co odruchowo wzbudzałoby sprzeciw i szukanie pomocy. Przyzwyczajenie do obnażania się nie chroni dziecka przed zakusami osób o skłonnościach pedofilskich¹¹. Dziecko powinno mieć wykształcone poczucie wstydu, które stoi na straży jego godności i nietykliwości, aby potrafiło strzec własnej intymności. Okazując wstyd przed kimś, wysyła sygnał, że nie chce być traktowane przedmiotowo, że jego ciało nie może być instrumentem do zaspokajania potrzeb dorosłego¹².

Zupełnie przemilczany przez stronę liberalną jest fakt, że wykorzystaniu seksualnemu sprzyja wychowywanie dziecka w rodzinie, którą tworzy para homoseksualna. Nie jest to stwierdzenie poprawne politycznie. Wprawdzie amerykańskie towarzystwa psychologiczne, psychiatryczne, psychoanalityczne oraz pediatryczne wskutek nacisku lobby homoseksualnego uznały homoseksualizm za prawidłową orientację seksualną, a wychowywanie przez osoby homoseksualne dzieci za sprzyjające ich rozwojowi fizycznemu i psychicznemu, to jednak trzeba wyraźnie zaznaczyć, że twierdzenia o pozytywnym wpływie wychowania przez pary homoseksualne opierają się na nielicznych badaniach, głównie par lesbijskich (bardzo nieliczne badania dotyczą par gejowskich, brak jest badań dzieci rodziców biseksualnych oraz transgenderycznych). Badania homoseksualnego rodzicielstwa są najczęściej sponsorowane przez organizacje homoseksualne, a same badania prowadzone są często przez homoseksualistów, np. lesbijki o zdecydowanie feministycznych poglądach¹³. Sponsorom badań zależy na wykazaniu braku różnic między dziećmi wychowywanymi przez rodziców hetero- i homoseksualnych, a samym osobom homoseksualnym na zmianie wizerunku społecznego ich układu rodzicielskiego (stronnicza autoprezentacja). Badania takie są narażone na brak obiektywizmu zarówno w doborze grupy badanej (metodą kuli śnieżnej, doboru wygodnego, doboru uznaniowego, próba złożona z ochotniczek), metody badań (uwzględniane zmienne, zadawane pytania, mała liczba pytań, pytania sugestywne, niski procent odpowiedzi), jak i opracowania statystycznego

¹¹ Np. K. M i c h a ł c z a k, *Nagość w domu. Norma czy wynaturzenie?* http://www.edziecko.pl/rodzice/1,79361,5795267,Nagosc_w_domu__Norma_czy_wynaturzenie_.html [dostęp: 03.07.2013].

¹² J. P i e r z c h a ł s k i, *Czy oswajać dziecko z nagością?* <http://pierzchalski.ecclesia.org.pl/index.php?page=10&id=10-01&sz=&pyt=168> [dostęp: 03.07.2013].

¹³ D.W. A l l e n, *More Heat Than Light: A Critical Assessment of the Gay Parenting Literature 1995-2010*, Berkeley: Berkeley Electronic Press 2011.

wyników oraz ich interpretacji. Większość badań opiera się na metodach zbierania danych, które nie gwarantują wiarygodności (np. dane retrospektywne) i obiektywności (np. samoopisy rodziców), co obciąża wyniki badań efektem społecznych oczekiwań¹⁴. Badania obejmują jednorodne grupy białych, dobrze wykształconych, pochodzących z miast, reprezentujących klasę średnią lesbijek. Prawie wszystkie badania nad skutkami wychowania dzieci przez pary homoseksualne zostały w literaturze naukowej skrytykowane ze względu na zbyt małe (kilka, kilkanaście dzieci), niereprezentatywne i nielosowo dobrane próby, brakujące lub nieodpowiednie grupy porównawcze (np. grupą porównawczą były samotne matki, a nie rodzice z rodziny pełnej, biologicznej), wątpliwą rzetelność i trafność pomiarów, wiele badań nie spełnia zupełnie kryteriów trafności wewnętrznej i zewnętrznej¹⁵, brak badań longitudinalnych, a dane pokazujące negatywny wpływ wychowania dzieci przez pary homoseksualne są marginalizowane¹⁶. Bardzo niewiele badań obejmuje dzieci gejów lub lesbijek w okresie dojrzewania i dorosłości, większość badań koncentrowała się na małych dzieciach¹⁷, trudno więc orzec o całonizacyjnych konsekwencjach wychowania w rodzinie homoseksualnej, zwłaszcza w tych sferach życia, które są związane z dorosłością (stabilność zawodowa, życie małżeńskie, rodzinne, postawy i zaangażowania prospołeczne, poglądy polityczne, czas wolny, satysfakcja z życia, sposoby radzenia sobie z trudnościami, religijność, zdrowie psychiczne). Nowsze metaanalizy potwierdzają błędy metodologiczne badań nad konsekwencjami rodzicielstwa sprawowane-

¹⁴ D. B a u m r i n d, *Commentary on sexual orientation: research and social policy implications*, „Developmental Psychology” 31(1995), s. 130-136; B. F i t z g e r a l d, *Children of lesbian and gay parents: A review of the literature*, „Marriage and Family Review” 29(1999) 1, s. 57-75.

¹⁵ P. A. B e l c a s t r o, T. G r a m l i c h, T. N i c h o l s o n, J. P r i c e, R. W i l s o n, *A review of data based studies addressing the affects (sic) of homosexual parenting on children's sexual and social functioning*, „Journal of Divorce and Remarriage” 20 (1993) 1/2, s. 105-122; R. L e r n e r, A. N a g a i, *No Basis: What the studies don't tell us about same-sex parenting*, Marriage Law Project, Washington, D.C., 2001, s. 3.

¹⁶ R. E. R e d d i n g, *Sociopolitical diversity in psychology: The case for pluralism*, „American Psychologist” 56(2001), s. 205-215; L. M a r k s, *Same-sex parenting and children's outcomes: A closer examination on the American Psychological Association's brief on lesbian and gay parenting*, „Social Science Research” 41(2012) 4, s. 735-751.

¹⁷ E. C. P e r r i n, *Committee on Psychosocial Aspects of Child and Family Health. Technical Report: Coparent or second-parent adoption by same-sex parents*, „Pediatrics” 2002, 109(2), s. 341-344.

go przez parę homoseksualną¹⁸, a jednocześnie badania, które wskazują na fakt różnic¹⁹ oraz częstszego wykorzystywania seksualnego dzieci przez parę homoseksualnych rodziców niż przez rodziców heteroseksualnych, są dyskredytowane²⁰.

Prawo do adopcji dla par homoseksualnych stwarza potencjalne ryzyko wykorzystania seksualnego dziecka w związku jedнопłciowym. Zaadoptowany przez parę homoseksualnych mężczyzn syn lub wychowywana przez parę lesbijek córka może się stać ofiarą ich seksualnych potrzeb, ukierunkowanych na partnera tej samej płci. Doniesienia prasowe pokazują, jak trudno jest dzieciom molestowanym seksualnie w parach homoseksualnych udowodnić swoją krzywdę, gdyż służby socjalne, aby nie psuć reputacji „homoseksualnych rodziców”, cenzurują i bagatelizują skargi na ich niewłaściwe zachowanie²¹. Ponadto fakt, że lesbijki preferują adopcję dziewczynek, mężczyźni homoseksualni zaś chłopców²², jest z jednej strony zrozumiały, gdyż łatwiej porozumieć się z dzieckiem tej samej płci, z drugiej istnieje większe prawdopodobieństwo, że poprzez mechanizm identyfikacji, naśladownictwa i modelowania przyjmie ono również homoseksualną tożsamość, co jego homoseksualni rodzice będą upatrywali za normę. Żyjąc w takiej wspólnotcie na co dzień przez wiele lat, dziecko bezwiednie przyjmuje jej styl życia.

¹⁸ W. M e e z a n, J. R a u c h, *Gay marriage, same-sex parenting, and America's children*, „The Future of Children” 15 (2005) 2, s. 97-115; A. C r o w l, S. A h n, J. B a k e r, *A meta-analysis of developmental outcomes for children of same-sex and heterosexual parents*, „Journal of GLBT Family Studies” 4 (2008) 3, s. 385-407.

¹⁹ Np. S. S a r a n t a k o s, *Children in three contexts: Family, education and social development*, „Children Australia” 21 (1996) 3, s. 23-30.

²⁰ Np. badania osób dorosłych wykazały, że 23% wychowanych przez matki i 6% wychowywanych przez ojców homoseksualnych przyznało, że było „dotykane seksualnie” przez jedno z rodziców (w pełnej rodzinie biologicznej – 2%, w rodzinie samotnego rodzica – 10%); 31% wychowanych przez matki i 25% przez ojców homoseksualnych było zmuszanych do zachowań seksualnych wbrew woli (8% z pełnych rodzin biologicznych), M. R e g n e r u s, *How different are the adult children of parents who have same-sex relationship? Findings from the new Family Structures Study*, „Social Science Research” 41(2012) 4, s. 752-770. Zob. też: <http://wpolityce.pl/wydarzenia/36178-co-grozi-dzieciom-wychowanym-przez-homoseksualistow-miazdzacy-raport-amerykanskiego-socjologa> [dostęp: 03.07.2013].

²¹ <http://www.idziemy.pl/spoleczenstwo/pedofile-homoseksualisci/> [dostęp: 03.07.2013]; <http://gosc.pl/doc/1522253.Proces-gejowpedofilow-bedzie-publiczny> [dostęp: 03.07.2013].

²² E. S a v c i, *Lesbian, gay, bisexual, and transgender families*, „Journal of Marriage and Family” 72 (2010) 3, s. 480-497; R.H. F a r r, S.L. F o r s s e l l, C.J. P a t t e r s o n, *Parenting and child development in adoptive families: Does parental sexual orientation matter?*, „Applied Developmental Science” 14 (2010) 3, s. 164-178.

Wprawdzie lobby homoseksualne broni się przed takimi podejrzeniami twierdzeniem, że homoseksualizm jest wrodzony i dziecko nie może go nabyć, wychowując się w homoseksualnej rodzinie, to jednak z psychologii rozwojowej wiadomo, że kształtowanie się orientacji i tożsamości psychoseksualnej jest procesem bardzo złożonym, dynamicznym, obejmującym wiele lat dzieciństwa i okresu dojrzewania, a zachowania i preferencje seksualne mogą podlegać zmianom w ciągu życia wskutek różnych doświadczeń, na co m.in. wskazuje fakt, że duża część osób homoseksualnych ma za sobą wiele lat życia w relacjach heteroseksualnych, a większość dzieci wychowywanych przez nich pochodzi z ich wcześniejszego heteroseksualnego związku²³. Ponadto badania potwierdzają rozsądne przypuszczenia, że dzieci wychowywane w rodzinach homoseksualnych częściej nabywają tę samą orientację seksualną co ich rodzice i są bardziej skłonne do angażowania się w związki homoerotyczne²⁴, córki lesbijek i gejów są bardziej podatne do identyfikowania się jako biseksualistki lub są niepewne swej orientacji seksualnej i otwarte na różne seksualne tożsamości²⁵. Fakt wzrastania w rodzinie homoseksualnej utrudnia docenienie tego, co wniosłoby do rozwoju dziecka wychowywanie przez rodziców obojga płci, ekspozycja na męskie i żeńskie wzorce ról płciowych oraz jednoczesna więź z ojcem i matką, jak też wzajemna więź między nimi²⁶.

Udowodniony empirycznie jest również związek między uwiedzeniem seksualnym dziecka przez osobę tej samej płci a późniejszymi preferencjami homoseksualnymi (prawo pierwszych połączeń)²⁷. Biologiczny charakter ho-

²³ C.J. Patterson, *Children of lesbian and gay parents*, „Child Development” 63 (1992) 5, s. 1025-1042; Perrin, *Committee on Psychosocial Aspects of Child and Family Health*, s. 341-344.

²⁴ J. Stacey, T.J. Biblarz, *How does the sexual orientation of parents matter?*, „American Sociological Review” 66 (2001) 2, s. 159-183.

²⁵ S. Golombok, F. Tasker, *Do parents influence the sexual orientation of their children? Findings from a Longitudinal Study of Lesbian Families*, „Developmental Psychology” 32 (1996) 1, s. 3-11; Stacey, Biblarz, *How does the sexual orientation of parents matter?*, s. 159-183; W.R. Schumm, *Children of homosexuals more apt to be homosexuals? A reply to Morrison and to Cameron based on an examination of multiple sources of data*, „Journal of Biosocial Science” 42 (2010) 6, s. 721-742; N.K. Gartrell, H.M. Bos, N.G. Goldberg, *Adolescents of the U.S. National Longitudinal Lesbian Family Study: Sexual Orientation, Sexual Behavior, and Sexual Risk Exposure*, „Archives of Sexual Behavior” 40 (2011) 6, s. 1199-1209.

²⁶ Redding, *Sociopolitical diversity in psychology: The case for pluralism*.

²⁷ Nie ma w tym zakresie determinizmu, ale prawdopodobieństwo ukształtowania się preferencji homoseksualnych lub biseksualnych jest większe, np.: M. Zielona-Jenek,

moseksualizmu i biseksualizmu jest wciąż hipotezą naukową, a poszukiwanie przyczyn różnych odmian orientacji seksualnych jest ciągle otwarte na dalsze badania naukowe. Katechizm Kościoła Katolickiego ujmuje ten problem zgodnie z dotychczasowymi danymi naukowymi (KKK 2357: „Jego psychiczna geneza pozostaje w dużej części nie wyjaśniona”), zaś odrzucanie psychologicznych i społecznych przyczyn homoseksualizmu przez środowiska tym zainteresowane jest manipulacyjnym ograniczeniem się do jednej tylko hipotezy. Jest to działanie tym bardziej groźne, że wspomagane przez podrzucanie do szkół ulotek gejowskich, organizowanie różnego typu spotkań z uczniami promujących zachowania homoseksualne²⁸, niwelowanie z podręczników do przedmiotu „wychowanie do życia w rodzinie” pojęć związanych z normalną heteroseksualną rodziną, a wprowadzanie pojęć z zakresu ideologii feministycznej oraz gender²⁹.

Przeprowadzona lustracja 51 podręczników szkolnych do „wychowania do życia w rodzinie” w celu wprowadzenia do nich oraz do podstaw programowych treści LGBTQ³⁰ wyraźnie pokazała, że środowiska homoseksualne uważają, że „tożsamość seksualna nie jest wartościowana a priori”, a homoseksualizm i biseksualizm musi być traktowany jako „zwyczajna forma seksualności”, zaś inne poglądy są nienaukowe, niewspółczesne, wyjątkowo konserwatywne, ideologiczne, seksistowskie³¹. Od okresu przedszkolnego dziecko ma być konfrontowane z różnymi preferencjami seksualnymi, uczone tolerancji wobec nich, przekonywane, że wszystko w tej dziedzinie jest dozwolone i samemu można wybrać sobie płeć psychologiczną, zgodnie z tym, co dostarcza większej satysfakcji seksualnej. Jeśli istnieją różne „normalne” orientacje seksualne, to jedną z nich, chociaż nieakceptowaną społecznie, jest pedofilia. Takie przekonanie może zmniejszać sprzeciw wobec prób aktywno-

Wykorzystanie seksualne – trauma nadużycia czy trauma ujawnienia?, w: *Ukryte piętno. Zagrożenia rozwoju w okresie dzieciństwa*, red. A. Brzezińska, S. Jabłoński, M. Marchow, Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora 2003, s. 223-243.

²⁸ Portal: wp.pl. z dn. 29 listopada 2005.

²⁹ J. A u g u s t y n, *Bierna batalia o podręczniki*, <http://gosc.pl/doc/1504315.Bierna-batalia-o-podreczniki> [dostęp: 03.07.2013].

³⁰ LGBTQ – skróty: lesbian, gay, transgendered, bisexual, queer.

³¹ Lustracja ta została przeprowadzona dzięki dotacji Fundacji Batorego w wysokości 65 300 zł na zlecenie Stowarzyszenia „Pracownia Różnorodności” zrzeszającego osoby LGBTQ i opublikowana w opracowaniu „Szkoła milczenia”, A. P e t r o w a - W a s i l e w i c z, *Zamach na podręczniki*, „Idziemy”, 15(2013) 396, <http://www.idziemy.pl/spoleczenstwo/zamach-na-podreczniki/> [dostęp: 03.07.2013].

ści seksualnej ze strony starszych kolegów i dorosłych, jak też skłaniać do działań seksualnych wobec młodszych od siebie.

Relatywizująca postmodernistyczna mentalność uznaje narastanie seksualnej patologii wobec dzieci jako przede wszystkim wynik fatalnego przekazu i wpływu rodziny, a nie docenia roli permissywnej edukacji seksualnej oraz oddziaływania mediów i internetu. Liberalna edukacja seksualna w szkołach i pornografia w mediach są formą nadużycia sfery seksualnej młodego pokolenia, gdyż każda z nich, w sobie właściwy sposób, łamie prawa zagwarantowane międzynarodowymi konwencjami, m.in. prawo dziecka do niezaburzonego rozwoju oraz podstawowe prawo rodziców do decydowania, jakim wpływom wychowawczym podlega ich dziecko, i ochrony go od działań deprawujących jego psychikę. Obie wprowadzają dzieci w świat wartości liberalnych, antyrodzinnych, indywidualistycznych, utylitarnych i eudajmonistycznych. Takie nastawienie do życia i drugiej osoby sprzyja patologizacji psychiki dziecka, a także zwiększa liczbę osób, które stają się ofiarami wykorzystania seksualnego lub potem oprawcami.

Większość programów permissywnej edukacji seksualnej w szkole zawiera treści oraz proponuje ich realizację za pomocą środków, które same w sobie są formą wykorzystywania seksualnego, np. pokazywanie zdjęć o wyrażeniu seksualnym charakterze, zmuszanie do przysłuchiwania się wypowiedziom lub rozmowom na tematy seksualne, zachęcanie (pośrednio) do aktywności seksualnej, oglądactwa, angażowanie wyobraźni dziecka (np. metoda odgrywania ról, przebijanie się, scenki).

Wytyczne Kościoła katolickiego co do kwestii wychowania seksualnego możemy odnaleźć w kilku dokumentach³². Ukazują one rolę rodziców jako pierwszych wychowawców i opiekunów dziecka oraz pośrednio wskazują na niebezpieczeństwa liberalnej edukacji seksualnej, w ramach której dziecko pozostające w sytuacji zależności wobec edukatora, nie jest w stanie mu się

³² Por. *Katechezy o miłości ludzkiej* (1979-1984): *Insegnamenti* II (1979) – VII (1984); Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, Watykan 01.11.1983; Papieska Rada do Spraw Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, Watykan 08.12.1995; Papieska Rada do Spraw Rodziny, *Leksykon terminów niejasnych i dyskusyjnych odnoszących się do rodziny, życia i problemów etycznych*, Watykan 2003. Szczególne znaczenie dla rodziców i wychowawców ma hasło: *Wychowanie seksualne* [A. P o l a i n o - L o r e n t e, *Educazione Sexuale*], w: *Lexicon. Termini ambigui e discussi su famiglia, vita e questioni etiche a cura del Pontificio consiglio per la famiglia*, Bologna: Edizioni Dehoniane Bologna 2003, s. 285-296.

przeciwstawić i podlega wpływom, nie mając dyspozycji wiekowych do wyrażenia swojej woli, a możliwości tej pozbawieni są też rodzice.

Istnieje potwierdzona badaniami naukowymi zależność między wprowadzeniem „moralnie neutralnej” edukacji seksualnej do szkół i rozpowszechnianiem pornografii w mediach a wzrostem zjawiska wykorzystania seksualnego, z powodu zwiększenia częstotliwości m.in. zaburzeń rozwoju psychoseksualnego, patologicznych form zachowań seksualnych, gwałtów, podatności do stania się ofiarą przemocy seksualnej (np. uwiedzenia przez pedofilów i homoseksualistów oraz stręczycieli zmuszających dzieci do prostytucji lub pozowania do zdjęć pornograficznych)³³.

Poza tym treści przekazywane dziecku w ramach edukacji seksualnej przyczyniają się do słabej wykrywalności przestępstw, gdyż kształtują brak zaufania do dorosłych, którzy ukazywani są jako niewyrozumiali, załękni, agresywni, odmawiający pomocy, jeśli dowiedzieliby się o jakichś doświadczeniach seksualnych dziecka. Dziecko namawiane jest do traktowania tej sfery jako na tyle intymnej, że nie powinno zwierzać się rodzicom ze swoich seksualnych przeżyć, z treści lekcji na ten temat, a jednocześnie nie na tyle intymnej, by nie móc oglądać lub dotykać organów rozrodczych lub bawić się w zabawy seksualne. Przeciwnie, dzieciom przyznaje się prawo do zabaw seksualnych i aktywności z tym zakresem (sam ze sobą, z równolatkiem lub kimś starszym). Dziecko przekonane o prawie do wolności w zakresie doświadczeń seksualnych i nieufające rodzicom staje się łatwiej ofiarą wykorzystania seksualnego, gdyż nie ujawni takiego faktu, a tym samym nie przetrnie błędnego koła patologii.

Jedną z przyczyn podatności dzieci na wykorzystanie seksualne jest seksualizacja zabawek dziecięcych. Jest to forma przemocy symbolicznej. Książeczki dla dzieci, akcesoria do zabawy, lalki, puzzle, gry komputerowe mają coraz częściej charakter seksualizujący wyobraźnię dziecka. Kiedyś zabawką seksualizującą była lalka Barbie o wyglądzie sex-bomby, której biust, gdyby lalę powiększyć do rozmiarów przeciętnej kobiety, musiałby ważyć sporo kilogramów. Obecnie lalka Barbie miewa postać nekrowampirzycy lub prostytutki³⁴. Ponadto bywają w sprzedaży książeczki dla dzieci z rysunkami dziewczynek w pozycjach ginekologicznych, seksualnych, skąpo ubranych, o erotycznych gestach. W Internecie reklamy gry dla dzieci sąsiadują

³³ J. McDowell, *Mity edukacji seksualnej*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 1999, s. 129-143.

³⁴ S. Kostrzewa, *Diabły stały się modne i świetnie się sprzedają*.

z reklamami gier o nazwach i ilustracjach znanych z przemysłu pornograficznego, a obok nich roznegliżowane kobiety zachęcają do zatelefonowania, bo mają pomysł na dobrą zabawę. Obrazki w otoczeniu miejskim (np. rozrywkowym, muzealnym, na ulicach), na których seks miesza się z horrorem, stopniowo uniewrażliwią dziecko na obrazy rozkawałkowanych ciał, zębów wgryzionych w czyjeś ciało, wampirzyc w niedwuznacznych pozycjach, przemocy w połączeniu z nagością i seksem³⁵. Po takim treningu desensytyzacyjnym dziecko będzie o wiele bardziej łatwym łupem dla osób o pedofilskich skłonnościach. Tym bardziej że dziecko łatwo identyfikuje się z ulubionymi postaciami z bajek i gier, nabywa ich pragnienia i zachowania.

Podobnie słodki różowy kotek Hello Kitty stał się ogólnosiwiatowym fenomenem kulturowym, zabawką, która od 40 lat zdobywa serca dzieci i dorosłych. Zdaje się niewinną zabawką, jednak jej producent na swoich stronach internetowych reklamuje nie tylko tę dziecięcą zabawkę, ale również wiele towarów z symboliką i estetyką kultury śmierci, a umowę na rozreklamowanie zabawki podpisał z satanizującym zespołem KISS. Powstała cała seria kotków Hello Kitty stylizowanych na członków zespołu KISS, a nietrudno o zainteresowanie dziecka pierwowzorem. Ponadto z Hello Kitty produkowana jest cała masa gadżetów i towarów, m.in. z branży erotyczno-pornograficznej (np. prezerwatywy, akcesoria dostępne w sex-shopach). Dla dziecka każdy produkt opatrzony tym emblematem kojarzy się jako przyjazny, jest w stanie się nim zainteresować i tym sposobem wizerunek kotka staje się instrumentem seksualizacji dzieci³⁶. A wtedy dziecko dużo łatwiej zaakceptuje zachowania seksualne osób dorosłych, posługujących się tego typu gadżetami wobec nich, nie dostrzegając w tym nic niewłaściwego.

Również przyjazna dzieciom zabawka My Little Pony stała się w ostatnich latach ulubioną zabawką dorosłych mężczyzn zwanych bronies oraz dorosłych kobiet pegasisisters, którzy mają swoje złoty ponymeety, a część „czcicieli” konika to homoseksualiści i transwestyci oraz fetyszyści, tzw. cloppersi, którzy czerpią aktywność seksualną z kontaktu ze wszystkim, co jest opatrzone obrazkiem ulubionego konika. Ilustracje konika prezentują go w seksualnych pozycjach, z napisami o treści obscenicznej, sam konik występuje

³⁵ T. B o c h w i c, *Seks i horror dla dzieci*, <http://www.frona.pl/a/seks-i-horror-dla-dzieci,31997.html> [dostęp: 16.11.2013].

³⁶ K o s t r z e w a, *Diabły stały się modne i świetnie się sprzedają; t e n ż e, Hello Kitty? A co szkodliwego może być w tym kotku!?*, <http://www.frona.pl/a/hello-kitty-a-co-szkodliwego-moze-byc-w-tym-kotku,31945.html> [dostęp: 10.11.2013].

w pornograficznych kontekstach, z erotycznymi akcesoriami. Stwarza to niebezpieczeństwo, że dziecko zaabsorbowane kucykiem My Little Pony pozna przez Internet cloppera i może stać się (wirtualnie bądź realnie) ofiarą jego wynaturzonych potrzeb zaspokojenia seksualnego³⁷.

Istotnym czynnikiem rozpowszechniania się zjawiska przemocy seksualnej jest również pornografia³⁸ i samo narażanie dziecka na kontakt z nią stanowi formę wykorzystania seksualnego (zgodnie z definicją wykorzystania seksualnego WHO). Kontakt z pornografią (zarówno bierny, gdy dziecko jest jej odbiorcą, jak i czynny, gdy jest modelem do produkcji materiałów pornograficznych) jest uznany w psychologii za formę wykorzystania seksualnego dziecka i, niezależnie czy dziecko wyraziło zgodę czy też nie, jest formą przemocy seksualnej. Pornografia jest zakamuflowaną formą przemocy psychicznej dorosłych wobec dziecka, gdyż ze względu na niedojrzałość psychiczną nie jest ono w stanie poradzić sobie poznawczo i emocjonalnie z dostarczającymi treściami, obronić się przed kontaktem z nimi, ani ocenić ich deprawującego wpływu na nie. Wszechobecność pornografii w różnych mediach i w życiu codziennym jest szczególną formą przemocy, gdyż kontakt z nią zostaje dziecku narzucony niezależnie od woli jego i jego rodziców, którzy sprawując władzę rodzicielską, ponoszą odpowiedzialność za jak najlepsze zabezpieczenie prawidłowego rozwoju dziecka. Najczęściej jednak nie wiedzą jak lub nie mogą uchronić dziecka przed kontaktem z pornografią. Natomiast zagrożenie z tej strony jest ogromne, np. skromne dane szacunkowe wskazują na ponad 800 milionów stron internetowych o wyrażeniu seksualnym charakterze, które są łatwo dostępne, a niektóre „kąciki towarzyskie” prowadzone przez pedofilów zapraszają dzieci do kontaktu³⁹.

Pornografia pozostawia dewastacyjny wpływ w psychice dziecka, dostarcza wzorców patologicznych zachowań, które wdrukowują się i na trwałe deprawują dziecko⁴⁰. Kształtuje wynaturzone potrzeby seksualne dorosłych, roz-

³⁷ K o s t r z e w a, *Diabły stały się modne i świetnie się sprzedają*.

³⁸ *Pornography and violence in the communications media: a pastoral response*. Pontifical Council for Social Communications, Vatican City, 7.05.1989.

³⁹ T. M c L e l l a n, *Zapobieganie upowszechnianiu pornografii dziecięcej w Internecie*, w: *Międzynarodowy Kongres „O godność ojcostwa”*, Gdańsk: HLI-Europa 2000, s. 164-169.

⁴⁰ D.A. S c o t t, *Pornografia*, Gdańsk: TOR, HLI-Europa 1995; V.B. C l i n e, *Skutki pornografii*, Gdańsk: HLI-Europa 1996; D. K o r n a s - B i e l a, *Wpływ pornografii na rozwój osobowości człowieka*, w: *Pornografia – zagrożenie dla rodziny i społeczeństwa*, Warszawa: Dział Ekspertyz. Biuro Informacji i Dokumentacji Senackiej Kancelarii Senatu 1999, s. 12-30; t a ż, *Pornografia zagrożeniem rodziny*, „Pedagogika Rodziny” 2(1999), s. 99-114; Z w o l i Ń s k i, *Seksualność w relacjach społecznych*, s. 195-209.

budza fantazję, dopinguje do przemocy w tym zakresie, dostarcza pomysłów np. pedofilom, pośrednio jest więc przyczyną rozszerzania się zjawiska przemocy seksualnej. Liczne badania wskazują, że bardzo duży procent pedofilów oraz homoseksualistów napastujących dzieci permanentnie korzysta z pornografii dziecięcej, stymuluje się tymi materiałami przed popełnieniem przestępstwa i wykorzystuje je w celu wtajemniczania dzieci w sprawy seksu i zmniejszania ich oporu⁴¹.

Szczególna hipokryzja uwidacznia się w cichym przyzwoleniu na wykorzystywanie seksualne dzieci poprzez zorganizowanie sieci usług turystycznych specjalnie dla osób o dewiacyjnych potrzebach seksualnych (np. pedofilów). Z usługami tymi są powiązane niektóre prywatne agencje zajmujące się adopcją zagraniczną. Umożliwiają one przysposabianie dzieci (zwłaszcza z krajów ubogich, np. Kambodża, Kenia) przez pedofilów, a tym samym prowadzą do tego, że dziecko staje się na lata ofiarą seksualnego wykorzystania⁴². Usługi oferowane przez „specjalistyczne agencje” są znane władzom krajów, ale ponieważ turystyka zagraniczna jest źródłem ogromnych dochodów, władze udają, że fakt nie istnieje lub jest niemożliwy do zidentyfikowania, a poza tym dotyczy sfery życia prywatnego. Traktowanie sposobu zaspokajania potrzeb seksualnych jako prywatnej sprawy obywatela prowadzi do obojętności struktur państwa wobec zorganizowanego zła, gdyż państwo czuje się zwolnione z odpowiedzialności za to, co dzieje się w alkowie obywatela. Tym samym nie zabezpiecza potencjalnych ofiar. Póki więc dziecko nie stanie się ofiarą bezpośredniego molestowania, które zostanie zgłoszone na policję, nie jest chronione przez państwo poprzez usuwanie struktur służących wykorzystaniu seksualnemu⁴³. Podobną do usług turystycznych, zorganizowaną strukturą powodującą niszczenie zdrowej tkanki społecznej, służącą wykorzystaniu seksualnemu dzieci, są agencje telefoniczne specjalizujące się w rozmowach

⁴¹ W. M a r s h a l l, *Use of sexual explicit stimuli by rapists, child molesters and non-offenders*, „Journal of Sex Research” 25(1988), s. 267-288; Z. L e w - S t a r o w i c z, *Przemoc seksualna*, Warszawa: Agencja Wydawnicza Jacek Santorski & Co 1992, s. 22-30; B. S c o t t, *Out of Control. Who's Watching our Children Protection Agencies?*, Lafayette: Huntington House Publishers 1994.

⁴² *Seksturystyka – polowanie na pedofila*, <http://www.tvnstyle.pl/programy/seksturystyka-polowanie-na-pedofila,5856.html> [dostęp: 10.11.2013].

⁴³ First World Congress against the Commercial Sexual Exploitation of Children, Stockholm 1996; Second World Congress against the Commercial Sexual Exploitation of Children, Jokohama 17-20.12.2001; *Smuggling and Trafficking in Humans a Human Rights issue*, Pontifical Council for Pastoral Care of Migrants and Itinerant People. People on the Move, No 86, September 2001; *Tourism and Society*, Pontifical Council for Pastoral Care of Migrants and Itinerant People, Vatican 29.06.2001.

erotycznych. Ogromna liczba takich agencji na świecie oraz reklamowanie ich w codziennych gazetach zwiększa ich dostępność dla przeciętnego dziecka i stwarza wyjątkowe ryzyko deprawacji i przemocy seksualnej.

Jednym z problemów związanych z seksualnym wykorzystaniem dzieci są próby normalizacji prostytucji i traktowanie jej jako zalegalizowanego zawodu oraz brak zorganizowanych form pomocy dla osób, które pragną zerwać z prostytucją. W wielu krajach w domach publicznych pracują bardzo młode dziewczęta, umieszczane tam jeszcze jako dzieci, lub też dzieci są udo-
stępniane do praktyk seksualnych na specjalne życzenie klienta.

Na szczególny protest społeczny zasługuje działalność organizacji i funkcjonowanie usług na rzecz potrzeb pedofilów, gdyż są one zorganizowaną strukturą specjalizującą się w wykorzystaniu seksualnym dzieci. Niestety, złe rozumiana tolerancja przyczynia się do ich legalnego funkcjonowania. Pedofile chętnie podejmują pracę zawodową umożliwiającą im swobodny i legalny dostęp do dzieci, dlatego szczególnie niebezpieczne jest: przeciąganie latami spraw w sądach, brak terapii dla skazanych pedofilów, późniejsze zatarcie wyroku, brak przepisów prawnych uniemożliwiających im pracę z dziećmi. Strona liberalna często broni prawa do pracy w placówkach oświatowo-wychowawczych osób o różnej orientacji seksualnej, a tymczasem zwiększa to ryzyko kontaktu dziecka z wychowawcą o dewiacyjnych potrzebach seksualnych.

Sex-biznes i *sex-industry* z udziałem dzieci (np. według raportu ONZ z 1996 r. 1 mln dzieci w Azji, 0,5 mln w Brazylii, 300 tys. w USA pracowało w tym „sektorze”) jest powszechnie potępiany, a jednocześnie sprawcy są wyjątkowo bezkarni, gdyż brak jest odpowiednich przepisów prawa albo też nie jest ono egzekwowane (niedoskonałość przepisów i słaba ich egzekucja), brak jest odpowiednich środków i dobrej woli (mała wola polityczna, brak należytego zrozumienia wagi problemu i niedoceniań rozmiaru zjawiska oraz jego osobistych i społecznych konsekwencji), by skutecznie ścigać przestępców, leczyć ich i zapewnić im psychoterapię, likwidować i karać zorganizowane grupy przestępcze. W komercyjne wykorzystanie dzieci są najczęściej zaangażowane grupy osób (hotelarze, właściciele biur podróży, domów publicznych i agencji towarzyskich, taksówkarze, policjanci, fotografowie), a miejscowe organy ścigania znają sprawę, ale pozostają obojętne lub obawiają się mafii handlujących żywym towarem. Wśród największych przestępstw w skali światowej handel dziećmi w celach seksualnych zajmuje po narkotykach i praniu brudnych pieniędzy trzecie miejsce. Stolica Apostolska występuje zdecydowanie przeciw zorganizowanym bandom kryminalnym, o silnych międzynarodowych powiązaniach, prowadzących milionowe interesy. Domaga się zdecydowanego przeciwstawienia się temu złu (zero

tolerancji) i zastosowania radykalnych posunięć likwidujących jego przyczyny oraz współpracy w zakresie działań politycznych, ustawowych, sądowych i śledczych na szczeblu krajowym i międzynarodowym. Niestety, za te działania Kościół katolicki jest „karany” poprzez różnego typu kampanie medialne dyskredytujące jego przedstawicieli, zwłaszcza hierarchów.

Legalizacja aborcji, uznanie prawa do różnych form sztucznego zapłodnienia i handlu materiałem płodowym utwierdzają w społeczności przekonanie, że dzieci są własnością rodziców, do której posiadania mają oni prawo, stąd dla wielu rodziców niedojrzałych psychicznie lub o psychopatycznych rysach osobowości jest to sygnałem, że dzieci można używać do różnych celów, m.in. do zaspakajania potrzeb seksualnych. Poza tym prawo do aborcji ze społecznie akceptowanych względów, doprowadziło w niektórych częściach świata do mniej lub bardziej jawnej praktyki aborcji ze względu na płeć (*sex selection*). Jeśli bezpieczeństwo najmniejszego dziecka nie jest w rodzinie chronione i może być ono wolą rodziców zabite w akcie aborcji, to również nie jest ono bezwzględnie chronione, gdy żyje już poza łonem matki. Przemoc rodzi przemoc⁴⁴ – wzrasta przyzwolenie na różne wewnątrzrodzinne formy przemocy, w tym seksualnej.

Podsumowując, można powiedzieć, że strona katolicka zwraca szczególną uwagę na usuwanie struktur patologizacji społecznej, a więc jego społeczno-kulturowych uwarunkowań, natomiast strona liberalna wyraża oburzenie faktami zła, natomiast pod płaszczykiem przysługujących człowiekowi praw, domaga się ich tworzenia (np. prawa do adopcji dla homoseksualnych par) i podtrzymuje warunki umożliwiające zaistnienie zła (np. bagatelizując rolę pornografii i liberalnej edukacji seksualnej), stwarzając ramy prawne dla funkcjonowania struktur cywilizacji śmierci.

⁴⁴ Tę prawidłowość szczególnie mocno podkreślała Matka Teresa z Kalkuty, która w czasie przyjmowania Pokojowej Nagrody Nobla, 10 października 1979 r., powiedziała, że aborcja jest największym zagrożeniem dla pokoju, a w 1994 r. w obecności polityków USA podczas National Prayer Breakfast w nowojorskim hotelu Hilton zobrazowała to dobitnie słowami: „Jeśli zgodzimy się, iż matka może zabić nawet własne dziecko, jak możemy mówić innym ludziom, aby nie zabijali jedni drugich?” (<http://kosciol.wiara.pl/doc/1449395.BI-Matka-Teresa-z-Kalkuty-Aborcja-zabija-sumienia-matek> [dostęp: 29.06.2013]).

3. RÓŻNICE W KWESTII PROFILAKTYKI WYKORZYSTANIA SEKSUALNEGO

Prezentowane przez środowiska liberalne przesłanki dla podejmowania działań na rzecz profilaktyki wykorzystania seksualnego lub terapii dzieci nim dotkniętych są niewyraźne i ograniczone, np. do szkód emocjonalnych, jakie dziecko ponosi. Stanowisko Kościoła katolickiego uznaje, że dziecko ma być chronione przed określonym czynem seksualnym nie tylko dlatego, że ma za mało lat, ale dlatego, że czyn ten jest sam w sobie niegodziwy.

Natomiast w celu zapobieżenia wykorzystaniu seksualnemu opracowuje się programy profilaktyczne, które są ukierunkowane przede wszystkim na wyćwiczenie u dzieci asertywnych zachowań wobec dorosłych i uwrażliwienie ich na przejawy przemocy seksualnej. Efekt prowadzenia tych zajęć zależy od tego, kto i jak je prowadzi. Skutkiem ubocznym wielu zajęć jest wykorzystywanie przez dziecko nabytej umiejętności asertywnego bronięcia własnego zdania, by przeciwstawić się słusznym wymaganiom dorosłych, by odmówić podporządkowania się nakazom i zakazom oraz kooperacji. U niektórych dzieci treść tych zajęć powoduje wzbudzenie lęku przed dorosłymi, przed objawami czułości z ich strony, gdyż gesty serdeczności odbierane są jako przejaw zaspokajania przez dorosłych własnych potrzeb seksualnych i naruszania prywatności dziecka. Staje się więc ono przewrażliwione w kontakcie z osobami bliskimi, a skłonne do swobodnych zachowań seksualnych wobec osób trzecich lub tolerujące ich seksualne zachowania⁴⁵.

Strona katolicka zwraca większą uwagę na głębsze przyczyny przemocy seksualnej wobec dzieci, aby móc jej zapobiegać. Nie wystarczy bowiem wskazać na jej źródło, jakim jest np. ojciec lub ojczym dziecka, ale również na fakt, że ofiarami przemocy seksualnej stają się częściej dzieci z rodzin o zaburzonej strukturze, które pozostają bez opieki, zaniedbane przez pracujących na wiele etatów rodziców, dzieci zgłodniałe objawów uczuć rodzicielskich (np. dzieci wychowywane bez ojców), chłonne zainteresowania, dowartościowania i pieczy ze strony dorosłych. Dziecko oczywiście nie jest winne temu, że staje się ofiarą, większość dzieci bardzo źle się z tym czuje, niektóre natomiast doświadczając głodu miłości, „ciepłego” dotyku, miłych

⁴⁵ Nie mają tego na celu programy przygotowane przez polskich autorów, np.: K. B a - r a n o w i c z, *Naucz się mówić NIE. Materiały do pracy z dziećmi*, Łódź: Wydawnictwo Res Polona 1995 i A. P a c e w i c z, *Przemoc wobec dzieci. Zajęcia edukacyjne dla uczniów szkół podstawowych*, Warszawa: PARPA 1996. Potrzebna jest jednak ostrożność w kształtowaniu asertywnej postawy dzieci, by dotyczyła ona właściwych obszarów i sytuacji życiowych.

słów, bycia w centrum uwagi dorosłego, łatwiej zgadzają się na kontakt seksualny i nie zgłaszają swojego zakłopotania czy wykorzystywania, m.in. dlatego, że osoba wchodząca z nim w intymny kontakt jest jedyną, która się nim interesuje i która obdarza bliskością. Ponadto dzieci te nie mają się do kogo zwrócić ze swoimi przeżyciami, są przekonane, że bliscy dorośli i tak nie zainteresują się nimi, nie uwierzą, że zostały wykorzystane wbrew woli, nie staną w obronie dziecka. Dzieci ze środowisk zaniedbanych ekonomicznie łatwiej stają się ofiarą zachowań pedofila ze względu na ewentualne profity materialne, jakie uzyskuje za swoją uległość i milczenie. Dlatego profilaktyka pedofilii powinna być kierowana szczególnie do tych środowisk, w których dzieci narażone są na zaniedbanie emocjonalne, materialne i fizyczne; na likwidowanie struktur powodujących patologię społeczną.

Kościół katolicki stoi na stanowisku, że pierwszymi wychowawcami dziecka również w sferze seksualnej są jego rodzice, natomiast instytucje edukacyjne spełniają funkcję pomocniczą i nie powinny zastępować rodziców lub rugować ich pierwszeństwo w decyzji co do treści i metod prowadzonej edukacji seksualnej. Działania podejmowane w ramach profilaktyki wykorzystywania seksualnego powinny być nie tylko skierowane do samych dzieci, aby umiały adekwatnie zareagować na próby wykorzystania ich przez dorosłych, ale również do rodziców dzieci, aby z jednej strony podejmowali środki zapobiegające przemocy seksualnej wobec ich dzieci (np. większa troska i uwaga skierowana na dziecko, prawidłowa komunikacja z nim, zaspokojenie potrzeb uczuciowych), z drugiej potrafili zauważyć niepokojące objawy i pomóc dziecku narażonemu na nadużycia seksualne.

Strona liberalna stara się obecnie – bardzo zdecydowanie – wprowadzić edukację seksualną do przedszkoli, natomiast nie proponuje żadnego programu dla rodziców i dorosłych opiekunów dzieci przedszkolnych i szkolnych, by umieli rozmawiać o problemach natury seksualnej stosownie do wieku dziecka oraz zaradzić i ewentualnie szybko oraz skutecznie reagować, gdy dochodzi do wykorzystania seksualnego. Mówiąc w skrócie – strona katolicka uważa, że to nie przedszkolakom należy się instytucjonalna edukacja seksualna, ale to ich rodzice powinni być kształceni w tym zakresie, by wiedzieli, jak z dzieckiem rozmawiać na tematy dotyczące intymnej sfery życia ludzkiego⁴⁶. Natomiast strona liberalna pomija rodziców, a treści o charakterze seksualnym oraz odpowiednie pomoce dydaktyczne kieruje

⁴⁶ J. B o d a k o w s k i, *Demoralizacja przedszkolaków w polskich przedszkolach*, <http://rebelya.pl/post/5028/demoralizacja-przedszkolakow-w-polskich-przedsz> [dostęp: 04.09.2013].

wprost do dziecka, nie uważając tego za wykorzystanie seksualne, mimo że narażanie dzieci na kontakt z treściami, które przekraczają ich próg wrażliwości i seksualizują wyobraźnię, dają przyzwolenie na seksualne penetracje i zabawy, są w oczywisty sposób formą nadużycia seksualnego. Tymczasem w programach liberalnej edukacji seksualnej już od przedszkola uczy się dzieci określeń związanych z aktywnością seksualną, by nie miały w tym zakresie zahamowań, uczy się o sferach erogennych, o tym, że dotykanie ciała w określonych miejscach jest przyjemne dla osoby dotykającej i dotykanej i wolno dostarczać przyjemności sobie (przyzwolenie na masturbację) oraz innej osobie, jeśli wyrazi na to zgodę, a nawet proponuje się zajęcia praktyczne, w ramach których dzieci mają się wzajemnie masować, przebierać i odgrywać role charakterystyczne dla innej płci i w celu ułatwienia transgresji seksualnej – słuchać znanych bajek, w których pozmieniane są role płciowe. Nietrudno zauważyć, że sam taki program zwany edukacyjnym jest nie tylko demoralizujący, ale też jest formą wykorzystania seksualnego dziecka i naraża go na to, że łatwo może się stać ofiarą pedofilskich potrzeb dorosłego⁴⁷.

Sprawa edukacji seksualnej obrała w Polsce w ostatnich miesiącach 2013 r. szczególnie niebezpieczny kierunek, gdyż podjęto próby wprowadzenia do polskich przedszkoli wytycznych WHO w sprawie standardów edukacji seksualnej dla dzieci i młodzieży⁴⁸. Zgodnie z nimi seksualność dzieci będzie przedwcześnie i nadmiernie rozbudzana, będą zaznajamiane ze swoimi prawami seksualnymi, uczone zaspokajania potrzeb seksualnych, zachęcane do samookreślenia swej tożsamości genderowej oraz preferencji seksualnych, uświadamiane, że w sferze seksualnej nic nie jest ani dobre, ani złe, a utrzymywanie relacji seksualnych z osobą poniżej 15. roku życia nie jest – zgodnie ze standardami – traktowane jako coś nagannego⁴⁹. Tak wyedu-

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ *Standardy edukacji seksualnej w Europie. Podstawowe zalecenia dla decydentów oraz specjalistów zajmujących się edukacją i zdrowiem*, „Standardy określają, co dzieci i młodzież w zależności od wieku powinny wiedzieć i rozumieć, jakie sytuacje i wyzwania czekają na nie i jak powinny sobie z nimi radzić, a także, jakie wartości i postawy powinny zostać w ich przypadku ukształtowane. Standardy dotyczą zatem wszystkiego, co należy rozwinąć u dzieci i młodzieży, tak aby utrzymały zdrowie, wykazywały pozytywne nastawienie i czerpały satysfakcję z własnej seksualności” (<http://www.undp.org.pl/eng/About-us/Library/Standardy-edukacji-seksualnej-w-Europie.-Podstawowe-zalecenia-dla-decydentow-oraz-specjalistow-zajmujacych-sie-edukacja-i-zdrowiem> [dostęp: 03.07.2013]).

⁴⁹ A. B r u c h w a l d, *SZOK!!! Europejski oddział WHO promuje pedofilię?*, <http://www.prawy.pl/rodzina/3994-szok-europejski-oddzial-who-promuje-pedofilie> [dostęp: 14.10.2013].

kowane dzieci nieuchronnie będą szukać kontaktu z dorosłymi, m.in. mogą nagrywać swoje doświadczenia i umieszczać je w Internecie. Problem ten stał się przedmiotem jednej z międzynarodowych konferencji poświęconej bezpieczeństwu dzieci w sieci. Okazuje się, że obecnie już 80% zdjęć nieletnich zgłaszanych jako pornograficzne to fotografie wykonane i umieszczone w Internecie przez same dzieci oraz nastolatków w okresie dojrzewania! Tak prowadzona edukacja seksualna może jeszcze bardziej zwiększyć liczbę ofiar pedofilów.

Zamiast liberalnej edukacji seksualnej dzieci i młodzież potrzebują edukacji medialnej, aby wiedziały jak korzystać z mediów, zwłaszcza z Internetu, umiały rozpoznać zagrożenie, właściwie na nie reagować i bronić się przed nim. Jest to bardzo istotne w sytuacji biernej postawy organów ścigania wobec zalewu w sieci pornografii dziecięcej i kierowanej do dzieci oraz coraz większej liczby treści pedofilskich w Internecie. Osoby o skłonnościach pedofilskich szukają poprzez Internet znajomości z dziećmi. Gwałtownie wzrasta liczba alarmów o wykorzystaniu seksualnym dzieci – 90% ofiar przestępców seksualnych to dzieci i młodzież do 15. roku życia⁵⁰.

Specjalne programy profilaktyczne dotyczące przemocy seksualnej są ukierunkowane przede wszystkim na dzieci zamiast na rodziców. Tymczasem to przede wszystkim oni powinni poprzez właściwe wychowanie seksualne w domu zabezpieczyć dziecko przed staniem się ofiarą wykorzystania seksualnego oraz być wyczuleni na ewentualne objawy zaistnienia takiej formy wykorzystania w rodzinie. Programy te mają wspierać rodzinę w zapewnieniu dziecku normalnego rozwoju psychoseksualnego, by było ono odporne na przemoc seksualną, a nie koncentrować się na chronieniu go przed patologią poprzez zaznajamianie dziecka z jej przejawami (np. z dewiacjami seksualnymi). Wtedy bowiem dziecko poznaje dziedzinę seksualną głównie jako miejsce okazywania i odbierania przemocy a nie miłości. Same więc działania profilaktyczne mogą krzywdzić dziecko, kształtując wypaczoną wizję seksualności oraz wywołując lękowe nastawienie do niej i do dorosłych.

Strona liberalna walczy z przemocą poprzez plakaty, billboardy, programy telewizyjne, które pokazują lub nagłaśniają tragedię dzieci – ofiar przemocy, niestety najczęściej ograniczając się do tej, zdarzającej się w rodzinie. Wydaje się jednak, że epatowanie złem, robienie mu reklamy nie zmniejsza zachowań patologicznych osób, które dokonują przemocy, natomiast burzy

⁵⁰ <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/882946>, Policja-ostrzega-pedofile-atakuja-w-internecie [dostęp: 08.07.2013].

poczucie bezpieczeństwa i zaufania dziecka do dorosłych i utrudnia budowanie międzypokoleniowej więzi. Ugruntowuje też przekonanie dzieci, że na dorosłych nie ma co liczyć w sytuacji trudnej emocjonalnie. Straszanie dzieci rodzicami i dorosłymi nie przysporzy postaw troski o starszych ze strony dzieci.

Nagłaśnianie zjawiska przemocy jest często połączone z opisywaniem lub pokazywaniem anatomii przestępstw, co skutkuje modelowaniem zachowań u osób podatnych na naśladownictwo dewiacyjnych działań. Medialne przekazy, bogate w szczegóły dokonywania przemocy seksualnej, podsuwają osobom skłonny do manipulacji ich zachowaniem patologiczne formy zaspokajania potrzeb, natomiast faktycznych dewiantów nie odstrasza, nie zmienia, nie wyleczą, przeciwnie, utwierdzą w przekonaniu, że nie są odosobnieni, a więc oczekują usprawiedliwienia, zrozumienia i bezkarności. Kampanie na rzecz uświadomienia społeczeństwu wagi problemu wykorzystania seksualnego dzieci, niestety, są często swoistą ich reklamą i stanowią dokładny instruktaż dewiacyjnych zachowań. Nie prowadzą do zmniejszenia problemu, wręcz przeciwnie. Im częściej słychać w mediach o dewiacjach, tym bardziej w świadomości społecznej stają się one normalnym zjawiskiem, tym bardziej się upowszechniają, tym większe istnieje niebezpieczeństwo, że zachowania pedofilskie zostaną uznane za alternatywny sposób ekspresji potrzeb seksualnych, zwłaszcza jeśli zacieśni się pojęcie przemocy wobec dziecka do zadawania mu cierpień i pedofil udowodni, że dziecko nie było przymuszane, nie cierpiało bólu, przeciwnie, dostarczył mu przyjemności i materialnej gratyfikacji.

Pedofilne zachowania z jednej strony budzą silne potępienie społeczne, z drugiej stają się ciekawym tematem dla mediów, które koncentrują się na sensacyjnej warstwie, nagłaśniają te czyny, robiąc im reklamę i przekazując odbiorcom gotowy instruktaż dewiacyjnych działań, szerząc teorie o wrodzonym, a więc jakby przymusowym zachowaniu pedofila, który chciałby inaczej, ale nie może, lub też usprawiedliwia dewiacje trudnym dzieciństwem. Niewątpliwie pedofil ma swoją osobistą trudną historię, w wyniku której ukształtowała się taka skłonność, ale nie można zaprzeczyć, że rozszerzaniu się zjawiska pedofilii sprzyja rozpowszechniany obyczaj swobody seksualnej i upowszechnianie tolerancji dla zbrodni seksualnych, łatwy dostęp do pornografii dziecięcej w Internecie, słaba wykrywalność i brak specjalistycznych ośrodków, które prowadziłyby obowiązkowe leczenie pedofila w trakcie odbywania kary. Zapobieganie wykorzystaniu seksualnemu poprzez prawo musi objąć środki prawne, które chronią godność, wartość i dobro dziecka; zabez-

pieczają go przed ryzykiem wykorzystania i spieszą z wszechstronną pomocą oraz skutecznie karzą sprawców czynów skierowanych przeciw niemu.

Publiczne gorące zainteresowanie przemocą seksualną wobec dzieci oraz fala bulwersujących opinie publiczną doniesień opartych nie na wyrokach sądowych, ale podejrzaniach o dokonaniu przemocy, podlega prawu podobnemu do efektu Wertera⁵¹, tzn. nagłaśnianie w mediach jakiegoś faktu powoduje jego wzrost w populacji, np. samobójstwa, dzieciobójstwa, gwałtu, ciąży nieletniej, przemocy seksualnej. Im bardziej dana sprawa jest nagłaśniana, tym bardziej staje się modelowa i w krótkim czasie wzrasta współczynnik danego wydarzenia czy przestępstwa. Działa tu poniekąd czynnik tzw. konformizmu informacyjnego, który związany jest ze skłonnością człowieka do upodabniania się do innych osób i traktowania ich postępowania jako wskazówki dla siebie. Epatowanie w mediach tragediami związanymi z działaniami pedofilskimi, przedstawianie szczegółów dewiacyjnych zachowań działa jak samospełniające się proroctwo, skutkuje efektem „kuli śnieżowej”, prowadzi do zwiększenia prawdopodobieństwa podejmowania czynów przestępczych przez osoby z grupy ryzyka, osoby o skłonnościach do działań przemocowych⁵². Nie jest prawdą, że każda wiedza jest dobra i im więcej wiedzy, tym lepiej, gdyż konsekwencje zdobycia wiedzy zależą m.in. od jej rodzaju i sposobu przekazania oraz wieku i wrażliwości odbiorcy.

Jednym z trudnych problemów ostatnich miesięcy 2013 r. w zakresie profilaktyki przemocy seksualnej wobec dzieci stała się próba wykreślenia pedofilii, tak jak wcześniej homoseksualizmu⁵³, przez to samo Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne z listy zaburzeń i uznanie jej za rodzaj orientacji seksualnej. Po szybkich i silnych protestach różnych środowisk i mediów APA wyjaśniła, że w treści podręcznika DSM wystąpił błąd, który zostanie skorygowany⁵⁴, jednak sama próba znormalizowania patologii jest faktem

⁵¹ Efekt Wertera polega na znaczącym wzroście liczby samobójstw proporcjonalnie do rozmiaru jego nagłośnienia w danej grupie społecznej, jak też na „zaraźliwości” popełnienia tego czynu przez osoby z danej małej społeczności, np. szkoła, rodzina.

⁵² V.K. P o z i o s, P.R. K a m b a m, H.E. B e n d e r, *Does Media Violence Lead to the Real Thing?*, „New York Times” z 8.05.2013, s. SR12.

⁵³ Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne w 1973 r. wykreśliło homoseksualizm z listy zaburzeń psychicznych (DSM), w 1987 r. wykreśliło zaburzenie orientacji seksualnej, za jaką uznawano od 1980 r. „homoseksualność odrzucaną przez ego” (gdy pacjent nie akceptował swojej orientacji seksualnej i pragnął ją zmienić), zaś 17.05.1990 r. WHO wykreśliła homoseksualizm z Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych.

⁵⁴ *Pedofilia uznana za „orientację seksualną”?* Skandal w USA, <http://niezalezna.pl/47888-pedofilia-uznana-za-orientacje-seksualna-skandal-w-usa> [dostęp: 10.11.2013].

przełomowym w procesie społecznej akceptacji dla pedofilii. Propozycją APA było, aby o pedofilii jako zaburzeniu można było mówić jedynie wtedy, jeśli w ciągu ostatnich sześciu miesięcy dany człowiek odczuwał pożądanie lub/i współżył seksualnie z dzieckiem poniżej 13. roku życia i było to dla niego źródłem stresu lub trudności osobistych. Natomiast jeśli dana osoba nie odczuwa poczucia winy, wstydu lub niepokoju związanego z impulsami pociągu seksualnego wobec dzieci i nie działała zgodnie z nimi, to takie osoby mają pedofilską orientację, preferencję pedofilną, ale nie zaburzenie pedofilskie⁵⁵. Doprecyzowanie to miało zmniejszyć stygmatyzację osób, które mają taką skłonność, nikogo jeszcze nie wykorzystały seksualnie.

Znając jednak historię regulacji zastosowanych wobec osób homoseksualnych można mieć obawę, że na przestrzeni lat zostanie podjęta podobna strategia „małych kroków”: pedofilia zostanie uznana za wrodzony i nieuleczalny pociąg; próby terapii pedofilii – za objaw pedofobii; cierpienie osoby z powodu pociągu seksualnego do dzieci zostanie zinterpretowane jako „zinternalizowana pedofobia”; opinie, że dla dzieci współżycie seksualne z dorosłymi jest szkodliwe, zostaną uznane za „mowę nienawiści”; zaakceptowane będą kontakty dorosłych z dziećmi, jeśli będą się one odbywać przy aprobachie dziecka, które ma prawo do przyjemności seksualnej; lepiej, by odpowiedzialni dorośli wprowadzili je w tę dziedzinę, niż miałyby ono eksperymentować z rówieśnikami⁵⁶. Uznanie pedofilii za „orientację seksualną” oznaczałoby, że w świetle obowiązującego już prawa antydyskryminacyjnego, zakazane będzie uwzględnianie tej okoliczności przy zatrudnianiu pracowników i wtedy żadna placówka edukacyjna nie będzie mogła odmówić zatrudnienia pedofila, a także nikt nie będzie mógł napisać niczego krytycznego o pedofilii⁵⁷.

⁵⁵ *Pedophilic Disorder Diagnostic Criteria 302.2 (F65.4)*, B. Białecka, *Pedofilia „orientacją seksualną”? Już tak!*, <http://www.pch24.pl/pedofilia-orientacja-seksualna-juz-tak-,18840,i.html> [dostęp: 10.11.2013].

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ A. S t ę p k o w s k i, *Gdy dewiacja stanie się „normą”*, <http://www.pch24.pl/pedofilia-orientacja-seksualna--juz-tak-,18840,i.html>; *Pedofilia jako orientacja seksualna? Błąd w druku*, <http://www.frona.pl/a/pedofilia-jako-orientacja-seksualna-blad-w-druku,31671.html> [dostęp: 10.11.2013].

4. RÓŻNICE W KWESTII DZIAŁAŃ NAPRAWCZYCH

Formy przewycięzania zjawiska przemocy seksualnej wobec dzieci stosowane przez stronę liberalną przybierają postać tworzenia organizacji, biur i usług skoncentrowanych na zabezpieczeniu praw dziecka. Niestety, mają one często charakter „frontu wyzwolenia” uciskanej mniejszości, jaką są dzieci, przez większość, jaką stanowią rodzice. Rzecznicy praw dzieci stawiają się ponad rodzinę, i wykorzystując rzadkie sytuacje przemocy seksualnej dzieci w rodzinach, uzurpują sobie prawo do kontrolowania rodziców i wychowania dzieci. Środowiska liberalne nastawione na tropienie rodziców jako potencjalnych seksualnych oprawców swoich dzieci sprzyjają sytuacjom, w których dziecko staje się niesłusznie oskarżycielem rodziców, np. z powodu przymusu lub szantażu ze strony jednego z nich, tego który domaga się rozwodu lub po rozwodzie chce ograniczyć kontakty drugiego rodzica z dzieckiem; czasem są to sytuacje zemsty dorastającego dziecka wobec rodzica, który nie spełnił jakichś żądań, chęć odejścia z domu, zmiany trybu życia, chęć zainteresowania sobą, naśladowanie zasłyszanej lub oglądanej w mediach historii. Jednak rozluźniając więzy dziecka z rodzicami, osłabiając jego zaufanie do nich i ich kontrolę nad nim, sprzyja się powstaniu sytuacji, w których może ono stać się ofiarą wykorzystania seksualnego.

Jedną z form naprawczych jest modne obecnie tworzenie centrów pomocy ofiarom przemocy seksualnej. Niewątpliwie są one potrzebne, jednak skuteczna interwencja wymaga nie dużej liczby ofert, ale lepszego ich zintegrowania. Zauważono, że „więcej nie znaczy lepiej”, że mnożenie liczby instytucji, placówek i działań nie jest warunkiem skutecznego ograniczania występowania problemu⁵⁸. Rozwój ośrodków kryzysowych dla ofiar wykorzystania seksualnego jest w wielu państwach „nakręcany” ekonomicznie, gdyż tworzenie tego typu ośrodków jest wspomagane grantami z międzynarodowych instytucji lub organizacji, a prowadzona w nich terapia traktowana jest jako intratne źródło dochodu. Niestety, nierzadko sposób diagnozowania problemu dziecka (np. prowadzone z nim rozmowy i wizje lokalne, odtwarzanie przebiegu zdarzeń, lekarskie oględziny i badanie narządu rodnego lub odbytu) oraz jego terapii może nosić dla dziecka znamiona wykorzystania seksualnego i psychicznego⁵⁹. Dziecko bywa wtedy ofiarą podwójnego

⁵⁸ D. Daro, A. Donnelly, 2003, za: E. J a r o s z, *Rozwój idei i działań społecznych w zakresie ochrony dzieci przed krzywdzeniem*, „Polityka Społeczna” 9(2005), s. 15.

⁵⁹ I Międzynarodowe Seminarium dla ginekologów: „Seksualne wykorzystywanie dzieci – diagnoza i terapia”, Dębe, 6-9.11.1999.

skrzywdzenia – przez oprawcę oraz diagnostę lub terapeutę⁶⁰. Sprawcy zaś traktują czasem terapię jako sposób na uniknięcie więzienia lub możliwość uzyskania przepustki z ośrodka odosobnienia⁶¹.

Kościół katolicki wyraźnie wskazuje, że koszty leczenia skutków patologii są zawsze większe, niż nakłady na prewencję⁶², dlatego nie można ograniczać się do doraźnej interwencji wobec sprawców, ale należy podejmować wiele różnych przedsięwzięć ukierunkowanych na likwidowanie lub minimalizowanie przyczyn zjawiska wykorzystania seksualnego dzieci⁶³, uwzględniając nie tylko przyczyny indywidualne i bezpośrednie, ale też instytucjonalne i pośrednie, a zwłaszcza wynikające z funkcjonujących struktur sprzyjających patologii społecznej.

Ze szczególną troską należy wspierać rodziców w ich funkcji opiekuńczo-wychowawczej, by potrafili i mieli warunki do zapewnienia dziecku poczucia bezpieczeństwa, bezwarunkowej miłości, zrozumienia i zaufania, do kształtowania u dziecka szacunku do ciała własnego i innych, troski o niego, by poprzez higienę, styl życia, dobór strojów umiało zadbać o ciało i jego potrzeby oraz aby umiało nie ulegać presji seksualnej, rozumiejąc, że ciało jest jednym z integralnych elementów jego osoby, ale jej nie wyczerpuje⁶⁴. Chodzi więc o wychowanie do przyjęcia odpowiedzialnej postawy wobec seksualności⁶⁵, integracji seksualnej⁶⁶, dojrzałej postawy wobec płciowo-

⁶⁰ Por. Z i e l o n a - J e n e k, *Wykorzystanie seksualne – trauma nadużycia czy trauma ujawnienia?*

⁶¹ Proponowane zmiany ustawodawstwa w Polsce, np. żeby utworzyć – podobnie jak to jest w USA – internetowy rejestr (ze zdjęciami i miejscem pobytu) pedofilów, a także umieszczać dwukrotnie skazanych pedofili do końca życia w zakładzie karnym – nie spotkały się z zainteresowaniem partii rządzącej, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/958944,Rejestr-pedofilow-w-Polsce-Prof-Domanski-to-dylemat> [dostęp: 10.11.2013].

⁶² W tym również rozwijanie programów zintegrowanej profilaktyki młodzieżowej z dziedziny seksualności, np. Sz. G r z e l a k, *Profilaktyka ryzykownych zachowań seksualnych młodzieży. Aktualny stan badań na świecie i w Polsce*, Kraków: Wydawnictwo Rubikon 2009.

⁶³ Zob. *Jak budować lokalny system profilaktyki krzywdzenia małych dzieci?*, „Dziecko Krzywdzone” 2(2009), nr 27.

⁶⁴ W Konwencji o Prawach Dziecka artykuł 18 zawiera stwierdzenia, że: 1. „Oboje rodzice ponoszą wspólną odpowiedzialność za wychowanie i rozwój dziecka”, „Jak najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka ma być przedmiotem ich największej troski”; 2. „W celu zagwarantowania i popierania praw zawartych w niniejszej konwencji Państwa-Strony będą okazywały odpowiednią pomoc rodzicom oraz opiekunom prawnym w wykonywaniu przez nich obowiązków związanych z wychowywaniem dzieci”. Zob. też: J. M c D o w e l l, *Nie! Pomóż swojemu dziecku pokonać presję seksualną*, Lublin: Wydawnictwo „Pojednanie” 1992.

⁶⁵ W. F i j a ł k o w s k i, *Niewykorzystany dar płci*, Kraków: Wydawnictwo WAM 1997.

ści⁶⁷, integralnego przeżywania własnej płciowości⁶⁸. Należy bowiem „perspektywicznie coraz mniej akcentować i skupiać się na tym «czego unikać», a bardziej koncentrować się na tym, co należy dzieciom zapewnić dla prawidłowego rozwoju”⁶⁹.

BIBLIOGRAFIA

- A l l e n D.W.: *More Heat Than Light: A Critical Assessment of the Gay Parenting Literature, 1995-2010*, Berkeley: Berkeley Electronic Press 2011.
- A u g u s t y n J.: *Integracja seksualna. Przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu własnej seksualności*, Kraków: Wydawnictwo M 1993.
- A u g u s t y n J.: *Wychowanie do integracji seksualnej*, Kraków: Wydawnictwo M 1994.
- A u g u s t y n J.: *Wychowanie seksualne w rodzinie i w szkole*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2008.
- B a r a n o w i c z K.: *Naucz się mówić NIE. Materiały do pracy z dziećmi*, Łódź: Wydawnictwo Res Polona 1995.
- B a u m r i n d D.: *Commentary on sexual orientation: research and social policy implications*, „*Developmental Psychology*” 31(1995) 1, s. 130-136.
- B e l c a s t r o P.A., G r a m l i c h T., N i c h o l s o n T., P r i c e J., W i l s o n R.: *A review of data based studies addressing the affects (sic) of homosexual parenting on children’s sexual and social functioning*, „*Journal of Divorce and Remarriage*” 20(1993) 1/2, s. 105-122.
- C l i n e V.B.: *Skutki pornografii: dowody eksperymentalne i kliniczne*, Gdańsk: TOR, Human Life International-Europa 1996.

⁶⁶ J. A u g u s t y n, *Integracja seksualna. Przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu własnej seksualności*, Kraków: Wydawnictwo M 1993; t e n ż e, *Wychowanie do integracji seksualnej*, Kraków: Wydawnictwo M 1994; t e n ż e, *Wychowanie seksualne w rodzinie i w szkole*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2008.

⁶⁷ M. D z i e w i e c k i, *Cielesność, płciowość, seksualność*, Kielce: Wydawnictwo „Jedność” 2000.

⁶⁸ D. K o r n a s - B i e l a, *Ku dojrzałemu przeżywaniu ludzkiej płciowości*, w: *Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła*, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin: Wydawnictwo KUL 2005, s. 119-164.

⁶⁹ Daro, Donnelly, 2003, za: J a r o s z, *Rozwój idei i działań społecznych*, s. 40. Autorka relacjonuje w tym opracowaniu prawidłowe ustalenia dla profilaktyki oraz interwencji dotyczących krzywdzenia dziecka.

- Crowl A., Ahn S., Baker J.: A meta-analysis of developmental outcomes for children of same-sex and heterosexual parents, „Journal of GLBT Family Studies” 4(2008) 3, s. 385-407.
- Dziewiecki M.: Cieleśność, płciowość, seksualność, Kielce: Wydawnictwo „Jedność” 2000.
- Farr R.H., Forssell S.L., Patterson C.J.: Parenting and child development in adoptive families: Does parental sexual orientation matter? „Applied Developmental Science” 14(2010) 3, s. 164-178.
- Fijałkowski W.: Niewykorzystany dar płci, Kraków: Wydawnictwo WAM 1997.
- Gartrell N.K., Bos H.M., Goldberg N.G.: Adolescents of the U.S. National Longitudinal Lesbian Family Study: Sexual orientation, sexual behavior, and sexual risk exposure, „Archives of Sexual Behavior” 40(2011) 6, s. 1199-1209.
- Golombok S., Tasker F.: Do parents influence the sexual orientation of their children? Findings from a Longitudinal Study of Lesbian Families, „Developmental Psychology” 32(1996) 1, s. 3-11.
- Grzela Sz.: Profilaktyka ryzykownych zachowań seksualnych młodzieży. Aktualny stan badań na świecie i w Polsce, Kraków: Wydawnictwo Rubikon 2009.
- Jak budować lokalny system profilaktyki krzywdzenia małych dzieci?, „Dziecko Krzywdzone” 2(2009), nr 27.
- Jaros E.: Rozwój idei i działań społecznych w zakresie ochrony dzieci przed krzywdzeniem, „Polityka Społeczna” 9(2005), s. 13-19.
- Kornas-Biel D.: Dritti del bambino, violenza e sfruttamento sessuale, w: Lexicon. Termini ambigui e discussi su famiglia, vita e questioni etiche a cura del Pontificio consiglio per la famiglia, Bologna: Edizioni Dehoniane Bologna 2003, s. 209-225, przedruk: Enfants, droits de l'enfant et violence sexuelle, w: Lexique des termes ambigus et controversés sur la vie, la famille et les questions éthiques, Paris: Librairie Pierre TÉQUI 2005, s. 359-376.
- Kornas-Biel D.: Ku dojrzałemu przeżywaniu ludzkiej płciowości, w: Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin: Wydawnictwo KUL 2005, s. 119-164.
- Kornas-Biel D.: Pedagogika a seksualność, w: Leksykon pedagogiki religii, red. C. Rogowski, Warszawa: Wydawnictwo Verbinum 2007, s. 512-518.
- Kornas-Biel D.: Pornografia zagrożeniem rodziny, „Pedagogika Rodziny” 2(1999), s. 99-114.
- Kornas-Biel D.: Prawa dziecka a przemoc seksualna: stanowisko Kościoła katolickiego. Część I, „Roczniki Pedagogiczne” 4(40) 2012, nr 3, s. 51-72.
- Kornas-Biel D.: Wpływ pornografii na rozwój osobowości człowieka, w: Pornografia – zagrożenie dla rodziny i społeczeństwa, Warszawa: Dział Ekspertyz. Biuro Informacji i Dokumentacji Senackiej Kancelarii Senatu 1999, s. 12-30.
- Lerner R., Nagai A.: No Basis: What the studies don't tell us about same-sex parenting, Washington, D.C.: Marriage Law Project 2001.
- Lew-Starowicz Z.: Przemoc seksualna, Warszawa: Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza 1992.

- Lew - S t a r o w i c z Z.: Seksuologia sądowa, Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL 2000.
- M a r k s L.: Same-sex parenting and children's outcomes: A closer examination on the American Psychological Association's brief on lesbian and gay parenting, „Social Science Research” 41(2012), nr 4, s. 735-751.
- M a r s h a l l W.: Use of sexual explicit stimuli by rapists, child molesters and non-offenders, „Journal of Sex Research” 25(1988), s. 267-288.
- M e e z a n W., R a u c h J.: Gay marriage, same-sex parenting, and America's children, „The Future of Children” 15(2005) 2, s. 97-115.
- M c D o w e l l J.: Mity edukacji seksualnej, Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 1999.
- M c D o w e l l J.: Nie! Pomóż swojemu dziecku pokonać presję seksualną, Lublin: Wydawnictwo „Pojednanie” 1992.
- M c L e l l a n T.: Zapobieganie upowszechnianiu pornografii dziecięcej w Internecie, w: Międzynarodowy Kongres „O godność ojcostwa”, Gdańsk: HLI-Europa 2000, s. 164-169.
- M y e r s M.F.: Men sexually assaulted as adults and sexually abused as boys, „Archives of Sexual Behavior” 6(1989), s. 203-215.
- P a c e w i c z A.: Przemoc wobec dzieci. Zajęcia edukacyjne dla uczniów szkół podstawowych, Warszawa: PARPA 1996.
- P a t t e r s o n C.J.: Children of lesbian and gay parents, „Child Development” 63(1992) 5, s. 1025-1042.
- P e r r i n E.C.: Committee on Psychosocial Aspects of Child and Family Health. Technical Report: Coparent or second-parent adoption by same-sex parents, „Pediatrics” 109(2002) 2, s. 341-344.
- P o z i o s V.K., K a m b a m P.R., B e n d e r H.E.: Does Media Violence Lead to the Real Thing?, „New York Times” z 05.08.2013, s. SR12.
- R e d d i n g R.E.: Sociopolitical diversity in psychology: The case for pluralism, „American Psychologist” 56(2001), s. 205-215.
- R e g n e r u s M.: How different are the adult children of parents who have same-sex relationship? Findings from the new Family Structures Study, „Social Science Research” 41(2012) 4, s. 752-770.
- S a r a n t a k o s S.: Children in three contexts: Family, education and social development, „Children Australia” 21(1996) 3, s. 23-30.
- S a v c i E.: Lesbian, gay, bisexual, and transgender families, „Journal of Marriage and Family” 72(2010) 3, s. 480-497.
- S c h u m m W.R.: Children of homosexuals more apt to be homosexuals? A reply to Morrison and to Cameron based on an examination of multiple sources of data, „Journal of Biosocial Science” 42(2010) 6, s. 721-742;
- S c o t t B.: Out of Control. Who's Watching our Children Protection Agencies? Lafayette: Huntington House Publishers 1994.
- S c o t t D.A.: Pornografia, Gdańsk: TOR, HLI-Europa 1995.
- S t a c e y J., B i b l a r z T.J.: How does the sexual orientation of parents matter?, „American Sociological Review” 66(2001) 2, s. 159-183.

- Zielona - Jenek M.: Wykorzystanie seksualne – trauma nadużycia czy trauma ujawnienia?, w: Ukryte piętno. Zagrożenia rozwoju w okresie dzieciństwa, red. A. Brzezińska, S. Jabłoński, M. Marchow, Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora 2003, s. 223-243.
- Zwołiński A.: Seksualność w relacjach społecznych, Kraków: Wydawnictwo WAM 2006.

CHILDREN'S RIGHTS AND SEXUAL VIOLENCE: THE POSITION OF THE CATHOLIC CHURCH

PART II: CAUSES, PREVENTION, CORRECTIVE MEASURES

S u m m a r y

The paper discusses the position of the Catholic Church towards the problem of sexual violence in comparison to the liberal position, with regard to the difference in identifying the reasons of sexual abuse. The direct reasons include mental, social and sexual pathology of adults (originating in their childhood). The presented empirical data does not suggest a causal relation between the frustration of sexual needs and the tendency to pedophilia. The article is critical to seeing the family as a place of sexual oppression of children. The indirect causes of sexual abuse of children include: parents' and carers' homosexuality, introducing LGBTQ (*lesbian, gay, transgendered, bisexual, queer*) issues into „preparation to family life” school textbooks, pornography in the media, especially on the Internet, sexualisation of children's toys, the network of tourist services organized for persons with deviated sexual needs (including pedophiles), attempts to normalize prostitution, protection of the right of persons of various sexual orientations to work at schools and educational centers, commercial sexual abuse of children (sex-business with children), propagating mentality that allows an instrumental treatment of the child or treating the child as an object through legalizing abortion, accepting the right to artificial insemination, trade of foetus material. Special attention is paid to those causes and prophylactic activities that are of an indirect character, which is less graspable, through the structures of evil in the society that humiliate the human dignity and have indirect impact on the spreading of pedophilia. The paper points out that many prevention programs are of a superficial character in that they only aim at teaching children the skills of self-assertion towards adults and making children more sensitive to the symptoms of sexual abuse, while prevention should take into account a deeper dimension of pedophilia, especially when dealing with groups where children are prone to being emotionally, materially and physically neglected in the family. Also, media education for children and young adults is a necessity, especially in the context of side effects of attracting public attention to the phenomenon of sexual violence in the media, such as: questioning the trust in their parents, modeling pathological behaviors in persons who are prone to imitate deviated patterns of behavior, disseminating deviation. The various centers of crisis intervention for the victims of sexual abuse provide very effective assistance, as long as the diagnosis and the

therapy process itself does not expose the child to another trauma. The major factor in successful prevention and corrective activities in the case of sexual abuse remains education in the family that supports the child's proper sexual development to mature, integral experience of his or her sexuality.

Key words: child's rights, parental roles, sexual abuse, sexual violence, pedophilia, child's pornography and prostitution, sexual education, teaching of the Catholic Church. Health

PRAWA DZIECKA A PRZEMOC SEKSUALNA: STANOWISKO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

CZĘŚĆ II: PRZYCZYNY, PROFILAKTYKA, DZIAŁANIA NAPRAWCZE

S t r e s z c z e n i e

Artykuł omawia stanowisko Kościoła katolickiego wobec problemu przemocy seksualnej w porównaniu ze stanowiskiem liberalnym w odniesieniu do różnicy w ujmowaniu przyczyn wykorzystania seksualnego. Do przyczyn bezpośrednich zaliczono patologię psychiczną, społeczną i seksualną dorosłych (wywodzącą się z dzieciństwa). Odwołując się do danych empirycznych, zanegowano związek przyczynowy frustracji potrzeb seksualnych ze skłonnością do pedofilii oraz krytycznie odniesiono się do ukazywania rodziny jako miejsca seksualnej opresji dzieci. Wśród pośrednich przyczyn wykorzystywania seksualnego dzieci uwzględniono: homoseksualizm rodziców, opiekunów; wprowadzenie do podręczników szkolnych „wychowania do życia w rodzinie” treści LGTBQ (*lesbian, gay, transgendered, bisexual, queer*), pornografię w mediach, szczególnie w internecie, seksualizację zabawek dziecięcych, sieć usług turystycznych zorganizowaną dla osób o dewiacyjnych potrzebach seksualnych (w tym również pedofilów), próby normalizacji prostytucji, obronę prawa do pracy w placówkach oświatowo-wychowawczych osób o różnej orientacji seksualnej, komercyjne wykorzystywanie seksualne dzieci (sex-biznes z udziałem dzieci), propagowanie mentalności przyzwalającej na przedmiotowe i instrumentalne traktowanie dziecka poprzez legalizację aborcji, uznanie prawa do sztucznego zapłodnienia, handlu materiałem płodowym. Szczególną uwagę poświęcono tym przyczynom oraz działaniom profilaktycznym, które mają charakter pośredni, mniej uchwytne i poprzez struktury zła w społeczeństwie poniżające ludzką godność wpływają na rozszerzanie się zjawiska pedofilii. Ukazano powierzchowny charakter wielu programów profilaktycznych ukierunkowanych na wyćwiczenie u dzieci asertywnych zachowań wobec dorosłych i na uwrażliwianie ich na przejawy przemocy seksualnej. Podkreślono głębszy wymiar profilaktyki pedofilii w środowiskach, w których dzieci narażone są na zaniedbania emocjonalne, materialne i fizyczne w rodzinie. Zwrócono uwagę na konieczność edukacji medialnej dzieci i młodzieży. Zaakcentowano uboczne skutki nagłaśniania zjawiska przemocy seksualnej w mediach, takie jak: podważanie zaufania do rodziców, modelowanie patologicznych zachowań u osób podatnych na naśladownictwo dewiacyjnych wzorców, upowszechnianie dewiacji. Pozytywnie oceniono działalność centrów interwencji kryzysowej dla ofiar przemocy seksualnej, o ile proces

diagnozowania i terapii nie naraża dziecka na ponowną traumę. Dobitnie podkreślono priorytetowe znaczenie wychowania w rodzinie wspierającego prawidłowy rozwój seksualny ku dojrzałemu, integralnemu przeżywaniu własnej płciowości.

Słowa kluczowe: prawa dziecka, rola rodziców, przemoc seksualna, seksualne wykorzystanie, stanowisko Kościoła katolickiego, pedofilia, dziecięca pornografia i prostytutka, wychowanie seksualne.